

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

REZERWA PREZYDENTY w Redakcji: Rozm. — 15 mk. 50 fen., półroz-
m. — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen.
Z przesyłką pocztową i edycją do domu: Rozm. — 15 mk., pół-
roz. — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen.

SENY BEZCENNE: Na 4-oj str. na wiersz drobnego druku — 25 fen., makro-
logi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do
godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj makrologi i inne niestwierdzone swiarki zawiadomienie
przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) M 7.

Numery pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

S. P.

Tomasz-Wacław Koczan,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sw. Sakramentami, zmarł 26 maja
i pochowany został na cmentarzu Rossa 29 maja.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w środę, 5 czer-
wca, o godz. 8-oj rano w kościele św. Jana.

O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół
Brat.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 czerwca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.

Walka artylerji wielokrotnie ożywiła się. Na południe od Ypera nie powiodły się miejscowe ataki wrogów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południe od Oisey, na południe zachód od Chauny wojska generałów Hoffmanna i v. Francois wypierły wroga z silnych pozycji około Cuts i na południe od Blerancourt.

Na północnym brzegu Aisne posunęliśmy się przy pomocy gwałtownych walk kręciowych aż do Nonvion-Fontenoy.

Francuzi dokonywali przy pomocy nowych dywizji, zwieszonych kolejami i samochodami, rozpaczliwych kontrataków przeciwko naszym wojskom, posuwającym się poprzez drogę Soissons-Hartennes.

Wczoraj zacięte walki rostrzygnęły się na naszą korzyść. W ślad za ustępującym wrogiem posunęliśmy się aż do wyniosłości na wschód od Chaudun-Volliersy-Bianzy.

Po obu stronach rzeki Ourcq przekroczyliśmy drogę, wiodącą z Soissons do Chateau Thierry i dotarliśmy, łamiąc wciąż nanowo opór nieprzyjacielski, do wyniosłości około Neuilly i na północ od Chateau-Thierry.

Pomiędzy Chateau Thierry a na wschód od Dormans znajdujemy się nad Marną.

Od Marny pocsynając aż na wschód od Reimsu zdobyliśmy przy pomocy atarcia linje Verneuil-Lizy-Sarey-Champigny.

Walki wczorajsze znowu przyniosły kilka tysięcy jeńców i bogatą zdobycz.

W ciągu ostatnich 2-ch dni strącił się 36 aeroplanów nieprzyjacielskich.

Leutnant Menckhoff odniósł 28-e z kolei zwycięstwo powietrzne, leutnant Prietter—28 e, leutnant Kroll zaś—24 e z kolei.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (1 b. m. Urzędowe) — Na froncie Noyon — Chateau Thierry walcząc, zyskałszy na terenie.

BERLIN (31 ub. m. Tel. pryw.) — Jak komunikuje «Voss. Zig.», rząd Rzeszy niem. uważa za całkowicie słuszną propozycję republiki sowieckiej naradzenia się na nowej konferencji co do uzupełnień traktatu pokojowego i akceptuje ją, ale zaproponował, aby konferencja ta zgromadziła się w Berlinie pod przewodnictwem sekretarza stanu, v. Kühlmanna.

GENEWA (1 b. m. W. T. B.) — **Petalin**, który przewidywał podobno atak niemiecki w okolicach Ailette i Oisey, chociaż naprawdę nie był w stanie mu przeszkodzić, **na podobno otrzymał**, jak komunikowano w komisji do spraw wojskowych, bez żadnego uszczerbku zresztą dla stanowiska zwierzchniczego Focha, pewną swobodę działania podczas oczekiwanego starcia nad Marną.

BERN (31 ub. m. W. T. B.) — Deputowany Brunnet zgłosił wczoraj w Izbie francuskiej interpelację co do odpowiedzialności za bitwę nad Aisne. Cachin zaproponował dyskusję nad ogólną sytuacją.

BERLIN (d. 1 b. m. W.T.B.) — Clemenceau przyjął wczoraj delegację socjalistyczną i konferował z nią co do różnych kwestji, szczególnie co do sytuacji wojennej.

Clemenceau oświadczył, iż **nie godzi się na emawianie interpelacji** Cachina i Bruneta **co do operacji wojskowych** i złożył we wtorek w Izbie deputowanych odpowiednie oświadczenie.

Co zwycięży?

Czwarty rok wojny dobiega kresu, a jeszcze nie dał on stanowczej odpowiedzi na to główne pytanie «kto zwycięży?», nie dał odpowiedzi na drugie nawet pytanie — c o zwycięży?

Na początku wojny pod tym względem nikt chyba nie miał wątpliwości, iż zwycięży może jedynie — Niemiec, ten odwieczny symbol całego nowoczesnego aparatu wojennego z jego olbrzymimi działami i małemi, zabójczymi kulomiotami, latającymi maszynami, pelzającymi potworami w rodzaju tanków, pływającymi fortecami i tak zgubnymi dla nich łodziami podwodnymi.

Po kilku już miesiącach poczynił jednak górę brać przekonanie, iż przy tak olbrzymich obustronnych siłach, przy równym ich podziale, wobec techniki nowoczesnej i środków obronnych wojny pozycyjnej, rozwiązanie orężne jest bądź całkiem wykluczone, bądź też musianooby na to czekać wiele lat, co by przedtem już sprządnąć musiało katastrofę gospodarczą. W związku z tem wypływa pomysły walki ekonomicznej, która w końcu okazuje się równie bezskuteczną, gdyż państwa, ograniczając wszelkie inne potrzeby, potrafiły uruchomić na cele wojenne wprost do wiary niepodobne sumy i za pomocą operacji finansowych w dalszym ciągu jakoś utrzymują budżety swe w równowadze.

Groźniejszym środkiem wydawała się niewątpliwie wojna głodowa, gdy bowiem pieniądze, obiegające w koło, ostatecznie wrócić musi do kasy państwowej, gdy brakowi złota jako tako zaradzić może jego surogat — papier, z którego to środka niektóre państwa, jak np. Rosja, zbyt obszerne uczyniły i czynią użytek... Potrzeb naturalnych: chleba powszedniego — żadną operacją giełdową zadowolić nie sposób. Obliczono więc z matematyczną niemal ścisłością, kiedy państwa centralne, wyczerpawszy ostatecznie środki, zmuszone będą złożyć broń i poddać się na łaskę i nielaskę. Termin ten wydawał się bardzo bliskim, atoli rzeczywistość i te przewidywania. Jakoż z jednej strony potrafiły zagrożone mocarstwa zmniejszyć konsumpcję do minimum, z drugiej strony absolutne okrzaczenie i odcięcie okazało się niemożliwym, nareszcie na blokadę znalazła się odpowiedź za pomocą łodzi podwodnych. i w rezultacie, oto czwarty rok bądź co bądź mija, a spodziewanych rezultatów wojna głodowa nie dała.

Spostrzeżeno to zresztą nie dziś już i porzuciwszy nadzieję co do rozstrzygnięcia za pomocą oręża lub na polu ekonomicznym, czas niejakiś ludzono się nadzieją, iż dyplomacja potrafi rozciąć ten najstraszniejszy ze wszystkich splotów. Wtedy to posypały się wszelakie propozycje pokojowe. Na czele tej całej roboty stał Wilson, pod onczas największy jeszcze pacyfista. Gdy jednak i te nadzieje zawiodły, ten sam Wilson łączy się z ko-

alicją, pociągając za sobą szereg mniejszych lub więcej egzotycznych państw i państweczek. Czas niejakiś ludzono się nadzieją zgnębienia przeciwnika ogromną przewagą liczebną, atoli przewaga ta okazuje się tylko na papierze, gdyż olbrzymie odległości, trudności komunikacyjne, niepozwoiliły dotąd nawet z Ameryki przewieźć znaczniejszych posiłków.

Gdy więc i ten środek zawiodł, występuje na widownię międzynarodówka socjalistyczna, obiecując na swój sposób zakończyć straszliwą rzeź ludów, za pomocą bodaj gorszej jeszcze wojny wewnętrznej, klasowej. Ofiarą tych machinacji dotychczas padła jedna tylko, najslabsza i nieodżrzała Rosja. Natem jednak skończyło się, wszelkie projektowane zjazdy w krajach neutralnych zrobiły całkowite fiasko, a odstraszający przykład anarchoji rosyjskiej otrzeźwił nawet najgorętszych zwolenników teorii socjalizmu na zachodzie.

Kiedy więc wszystko zawiodło — znowu z wiosną roku bieżącego powrócono do tego, od czego zaczęto, znowu przemówiła nad Somą i Aisną swym potężnym głosem owa «ultima ratio» — artylerja.

Trzecią już mamy w tym roku olbrzymią i krwawą ofensywę niemiecką, koalicja zapewnia, że ją przetrzyma i groźąc, wciąż odkłada swoją konfesyję, która podług ostatnich zapewnień Clemenceau, odbyć się ma dopiero na jesieni. Nie przesądzając, które z tych pogroźek i jak się sprawdzą, jedno tylko konstatujemy, iż czwarty oto rok wojny nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi nietylko na pytanie: kto zwycięży? ale i na to drugie, zasadnicze: c o zwycięży?

Jedno zdaje się być niewątpliwem, że zwyciężyć może tylko — siła, skąd jednak bynajmniej nie wypływa wniosek, że najpotężniejszą jest owa brutalna, siła fizyczna — największe zwycięstwo, jakie znają dzieje świata, zwycięstwo nad niezmierną, dumną potęgą rzymskiego imperjum odniosło kilka ubogich rybaków z nad Galilejskiego jeziora. Nie mieli oni za sobą ani w miedź okutych legjonów, ani znali środków walki nowoczesnej: dział dalekonośnych, latawców, łodzi podwodnych. Jedyną tarczą ich była wiara a mieczem — Słowo Boże. I oto zwyciężyli, albowiem po ich stronie była prawdziwa siła, ta siła moralna, która, z Boga mając początek, jedynie mocna jest tworzyć rzeczy wieczne, wieczny zapewnić pokój zgnękaniej ludzkości, podczas gdy każdy inny, oparty na przemocy, byłby tylko zładą i chwilowem zawieszaniem broni.

I oto dziś Król królów i Pan zastępów wola wiernie swe wojska do szeregu. Wysoko powiewają barwne Jego sztandary, w promieniach słońca lśnią Jego znamię, dlatwa drobna do stóp Mu rzuca kwiecie polne, mocarze świata i bieda tłum szaraczkowy przed Nim kornie chyli głowy, jakąż się potęgą, która się Jego równa potęga, którą mocen jest zrównać się z Jego siłą?

Prayseid ote do nas Wódz niepe-

konany, by zwątpienie nasze i słabość zamienić w hart nięgięty, upadek nasz — w tryumf, nędzę naszą, głód i cierpienia w radosne święto zwycięstwa.

Idzie oto ulicami przestarłego grodu, dzwony śpiewają Mu hymn napowietrzny, szare mury się stroją w zieleni, świeża i barwne kobierce. Idzie oto, idzie Bóg prawdziwy, a do stóp Jego ściana się serca nasze, by wnet powstać, jako te trawy i zboża, gdy po długiej posusze deszcz je zrosi rześnisty. Powstają pełne ufności, pozbywszy wszelkiej trwogi i zwątpienia, albowiem gdy zawiodły wszystkie siły ludzkie, wszystkie ludzkie przewidywania i rachuby, jeden przez wieki trwa niewzruszenie — Krzyż Chrystusowy.

W tym znaku zwycięstwa! Zwycięstwo prawdy, miłości, światła nad ciemnymi siłami przemocy i fałszu, które się wzmocniły nad nami bardzo.

Graj, dzwony podniebne, wzywając Chrystusowych szermierzy do szeregu, któż oprze się temu wołaniu, któż jest tak gnuśny, by dzisiaj pozostał w domu?

J. O.

Dookoła wojny.

Wielka bitwa we Francji.

HAAGA (30 ub. m. B. Lokal.) — Jak donosi «Daily News», rezerwy francuskie i angielskie ciągle są rzucone na teren walki pomiędzy Soissons a Reims. Również i z Paryża idą one bezpośrednio na front. Jak przyznaje «Daily Mail», rezerwy niemieckie były umieszczone w tak zręczny sposób, że mogły one być poprowadzone albo na front francuski albo też angielski, oraz że we wszelkie sposoby przeszkadzano temu, aby dowództwo koalicyjne mogło przewidzieć natarcie. General Maurice pisze w «Daily Chronicle»: Przy pierwszym natarciu w poniedziałek rezerwy niemieckie bynajmniej nie były mocno zaangażowane. Możliwym jest, że stracimy nad Aisne'ą jeszcze więcej na terenie, aby oszczędzić rezerwy.

Lecz rozumie się samo przez się, że istnieją granice w ustępowaniu terenu i należy mieć nadzieję, że niedługo będziemy mogli zaniechać od wrotu.

Również cała prasa paryska jest mocno przygnębiona wobec opuszcze-

nia Soissons, niebezpieczeństwa grożącego Reimsowi i straszliwych strat, poniesionych przez najlepsze wojska gen. Focha. Clemenceau przyznaje, że aż do października koalicja nie będzie mogła ująć inicjatywy w swe ręce i będzie musiała z konieczności ustępować dalszym natarciom nieprzyjacielskim. Dopiero w jesieni można będzie przy dostatecznej pomocy Ameryki zmienić sytuację.

BERN (31 ub. m. Tel. pryw.) — Według pism paryskich, Clemenceau oświadczył w Izbie deputowanych, że uderzenie obecne stanowi dopiero dywersję a jeszcze nie natarcie główne, na które jest przygotowaniem dowództwo naczelne. Naogół Clemenceau jest zadowolony.

Późnym wieczorem odbyła się jeszcze długa narada ministerjalna.

Wkrótce potem Clemenceau raz jeszcze wyjechał na front.

Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom paryskim: Zadany nam został wielki cios, lecz walczymy nadal. Mimo tego, że chwila obecna jest poważna, należy oceniać sytuację ze spokojem i zimną krwią.

BAZYLEA (31 ub. m. B. Lok.) Według wiadomości posiadanych w Bazylei z okolicy Aisne'y, idą w głąb Francji wielkie kolumny uciekinierów. Dowództwo wojskowe musiało oddać do rozporządzenia uciekinierów liczne pociągi, aby przewieźć mieszkańców opuszczonych osad do południowej i środkowej Francji.

Głosy prasy koalicyjnej.

«Berl. Tag.» pisze, że otrzymane w Genewie pisma francuskie, które nie stały jeszcze wobec spełnionego faktu upadku Soissons, zwracają uwagę na to, że sytuacja jest poważna. Urzędowa nota Havasa mówi: «Żyjemy w momencie bardzo niepokojącym». Wszystkie gazety stwierdzają postępy ofensywy niemieckiej i krytycy wojskowi są tak zmieszani, że zachowują rezerwę w wygłaszaniu swej opinii. Silne i szybkie postępowanie się nieprzyjaciela zaskoczyło mnie, pisze pułkownik Rousset w «Petit Parisien», i uwagi swe zachowuję na później. Miałyby one dalszą znaczenie chwilowe, zaś zajmują nas przyszłość.

«Petit Parisien» w artykule redakcyjnym pisze o sytuacji: «Sukces, który Niemcy odnieśli w pierwszym dniu ofensywy, na nieszczęście rozszerzył się. Nieprzyjaciel stoi u bram Soissons i Reims'a i należy przewidywać całkowite opuszczenie tych

miast. Jeżeli sytuacja nie może być uważana za niebezpieczną, to w każdym razie nie rozmiemy się z prawdą twierdząc, że jest ona poważna i godna zastanowienia. Bez wątpienia nieprzyjaciel stara się posunąć go przez Soissons i Reims. Niemcy osiągnęli swój sukces przez niespodziane natarcie, przewagę liczebną i zręczne manewrowanie i mogą chlubić się z tego, że zdobyli teren, nie ruszony przez wojnę od 1914 roku.

W krótkim artykule «Temps» pisze, że w ciągu nocy z wtorku na środę sytuacja nie uległa zmianie na lepsze i dodaje: «Komunikat urzędowy donosi o przybyciu naszych rezerw, lecz zdaje się, że wystąpienie ich nie wywarło jeszcze skutków widocznych. Większość gazet pociesza publiczność, wskazując na wystąpienie rezerw.

«Petit Journal» pisze: «Wczorajszy dzień i wieczór stanowił kulminacyjny punkt bitwy. Rezerwy nasze przybywają obecnie i niebawem przywrócą równowagę.

Z Warszawy.

Przyjazd wizytatora Papieskiego.

Informacja gaz. «Berl. Lokalanz.» o wyruszeniu ks. Rattiego do Moskwy okazała się omyłkowa, gdyż wychodzący obecnie w Warszawie «Dz. Wspólny» komunikuje pod datą 30 maja, co następuje:

«W dniu wczorajszym o godz. 11 rano przybył do Warszawy pełnomocnik papieski, J. E. ks. dr. Achilles Ratti, protonotariusz Apostolski. Przywitany na dworcu kolei Wiedeńskiej przez J. E. ks. Arcybiskupa Krakowskiego i przedstawicieli duchowieństwa, tymczasowo zamieszkał w pałacu Arcybiskupim.

J. E. ks. wizytator w dniu dzisiejszym odbędzie uroczysty ingres do katedry o godz. 9 i pół, potem będzie celebrował uroczystą sumę i procesję.

Duchowieństwo warszawskie święcie i zakonne przedstawi się J. E. ks. wizytatorowi w pałacu arcybiskupim w dnia 31 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem.

Ks. A. Ratti pozostanie na stałe w Warszawie.

Projektowane zjazdy.

Zjazd kupców polskich projektowany w Warszawie na początek m-c

czerwca odłożono do połowy września r. b.

W dniach 13, 15 i 16 czerwca odbędzie się zjazd wszystkich przedstawicieli instytucji ratowniczych i dobroczynnych z całego Królestwa.

Rada Główna Opiekuńcza, zjazdów organizująca, rozesała już 5000 zaproszeń.

Celem zjazdu jest utworzenie ogólnokrajowej centrali registracyjnej oraz biura statystycznego, a nadto wyszukanie nowych źródeł pomocy materialnej dla wszystkich instytucji ogólnokrajowych.

Prezydium Rady Miejskiej.

Na wyborach dokonanych 16 maja powołano na wiceprezesa Rady Miejskiej p. Artura Świńskiego; na sekretarzy zaś pp. inż. Jana Rogowicza i adw. Stanisława Nowodworskiego. Prezesem Rady Miejskiej jest jak wiadomo, mec. Ignacy Bałński.

Nazwy placów.

Magistrat postanowił zmienić nazwy placów miejskich: «Zielonego» — na «Plac Generała Dąbrowskiego», a «Witkowskiego» na «Plac Kazimierza Wielkiego».

Z Galicji.

S. p. ks. arcybiskup Simon.

Jak donoszą z Krakowa, zmarł tam ks. arcybiskup Simon, proboszcz kościoła Paany Marji, przedtem sufragan mohylowski z rezydencją w Petersburgu, skąd za obronę Kościoła katolickiego w Mińsku został zesłany do Odessy.

Po kilkuletnim tam pobycie wyjechał do Rzymu, gdzie ozdobiony godnością arcybiskupa, przebywał przy Stolicy Apostolskiej, a następnie wezwany został przez ks. Arcybiskupa Sapiehę do Krakowa, gdzie zakończył życie, pełne zasług dla Kościoła i Ojczyzny.

Z terenów okupowanych.

Losy Infant polskich.

Jak donosi «Rigaische Ztg.», 22 go kwietnia zgrupował się sejmik dynaburski. Zagal posiadzenie najstarszy wiekiem G. hr. Broel Plater, poczem na przewodniczącego sejmiku został obrany bar. R. v. Engelhardt.

MARCELI POZNAŃSKI.

Na zesłaniu w Syberji.

Do życia czeladników mało się mieszamy, za smutnym wyjątkiem, gdy się kto «ocsełdował»; zesłańcy, sami dla siebie jesteśmy niby płaskie sylwety. Z powodu braku żywotnego gruntu pod sobą i na tle zmęczenia po katorżniczego, sprawy społeczne bardzo często i niepostrzeżenie schodzą na zesłaniu na grunt ściśle i mocno osobisty.

— Życie! zesłanie! Tu życia nie ma, nic się kolo mnie nie stawa, ani sam nie jestem, w życiu nie uczestniczę, jestem jakby w próżni zawieszony — czy pojmujecie to, o wy, dalecy w przestrzeni, a tak mi bliscy duchem, czujący i wrażliwi społeczni? — tak myślał niejedyn, pisząc do swoich... wołał i skarzył się głos wśród lodów i tajgi, wołał i nie dochodził...

Więc to nie «życie», jeno żalosny, swojskie zesłańczy surogat życia. Plótno z szekspirowskiego przedstawienia, na którym wypisano: Życie; z amysłu, ducha, fantazji wolno ci bez miary dopełniać i fabrykować rzeczywistość.

Jak gorączkowo, z jakim napięciem nerwów wyczekujemy poczty: gazet, listów — tego nikt, kto sam nie był na posileniu, zgoła nie może być chyba pojąć. W wioskach oddalonych od oddziału pocztowego imć pan «chodok» — który chyba

dlatego tak nazywał się, że... ze wsi do wsi wiozły go chłopskie podwozy — przychodzi raz na dwa tygodnie lub rzadziej.

Z Rosji szedł list około miesiąca. Dwa razy do roku, podczas «rasputia», t. j. jesiennego zamrażania i wiosennego wylewu Angary, byliśmy zupełnie odcięci od świata na czas około dwóch miesięcy, żadna wtedy wiadomość nie dochodziła. Tedy wyczekuje się później «chodok», jak Mesjasza.

Żyje się od poczty do poczty. Dobra wiadomość zdolna była zastrzyknąć czarodziejską siłą życia do leniwie płynącej krwi.

Typowem jest, jak w malej wiosce nocą stuka do zesłańczej izby «diestajski» wrzeszcząc «chodok»... Przerzucasz oczy, zrywasz się, zachłystujesz się wzruszeniem i odzlawasz się naprędce byle jak, biegniesz.

Mrós potężny, księżyc wysoko rozpyla srebrne światło, noc widna, błękitna, sennie, pięknie i ponuro, niby w woalu, rysują się ledwie kontury gór i ścian tajgi; ty, jak warjat z cwiekiem w głowie, blegiem pedniesz, brodząc w śniegu, do chałupy wiejskiego starosty, gdzie od analfabety «chodok», odbierasz wreszcie upragnioną pocztę. Jeśli w kupie otrzymasz gazetę, listy, — przekaz pieniężny, to poczta najtrzeźwiejszego oszałamia, nie wiesz, do czego się najprzód zabrać, a tu trzeba skupić myśli, zażyć się zaraz do odpisania, choć naprędce, bo za kilka godzin «chodok» w

powrotnej drodze będzie zabierał korespondencję.

Przeważałe, oczywiście, poczta — Boga ducha wiara — sawordzi, rozczarowywa, zawsze przeciek manow ją niecierpliwie wyczekujesz.

Do nadrukowanych placht papieru, do świeżych wiadomości, przypadaliśmy żarłocznie, zgłodniałe, rwałismy się do nich, jak do niewodnych przyjaciół, — toć one były niemi, które nas pospołu omotywały z światem i krajem. Lecz cóż? Między najwspanialszą, podniosłą wieścią w drukowanym słowie, a własnym życiem zesłania, leży cała przepaść, a w niej ciuchtko na dzień śmieje się wygaszona niemoc. W drukowanym słowie — święto, a nam, nazwanym przez niego, rozszerzyć źrenice, — i ohydna, trupia nicłość powszednia, biała pustka. Tak samo i z książką. Prawda, książka, książka dobra, ta, której się chce, moc dobrego działa na wyganianiu. Lecz nawet — powiewoli, w pewnej chwili oderwiesz wzrok od najbardziej przykuwających, nadrukowanych stronic, bo — wspomniesz, zymnie ci się coś w duszy, z całego serca zapragniesz dać ujście kłębiącym się w młodej pierś siłom, nade wszystko żyć zapragniesz. I jeszcze: chłodno i dokładnie widzisz tę niewspółmierność wszystkich, wszelkich wiadomości umysłowych z tamtejszym «życiem», z życiem zesłania wogóle, zwłaszcza w perspektywie przyszłości ujętym, — widzisz tych wiadomości całą niepotrzebność nikomu i niczemu.

Trzeba wnikać w psychologię i podkreślić tę okoliczność, iż ta dretwiąca pustka fizyczna i moralna, ów dziwny, zastępy brak życia i działalności, zastają posiadacza wtedy właśnie, gdy tenże zmęczony długoletnim więzieniem z jego przynusową bezczynnością i brakiem wrażeń, wydoślawszy się z niego, pragnie, naturalnym prawem reakcji, teraz bodaj głową w dół rzucić się w odmet aktywnego, energicznego życia. A tu — nic i nic, nieprawdopodobna, wciąż ta sama pustka, jakiś miraż życia pod saklanym kłosem. Z początku zdaje się, że to może przykre, nienormalne złudzenie, które wkrótce wsi miną, ba, skłoniamy się jest je przepisywać raczej nienormalności samego siebie. Lecz nie, «jas» wrażliwe jest, gorące, łaknące czynów, — jeno dokładnie widzisz: trwają zabójcze dni, szare dni posiadacza, bez zdarzeń, dale ślepe, niby ramki od obratów z wydartym płótnem. Wyszuszaj głowę, aby nie być głodnym i obdartym, a reszta? — przestwór, dzika «wolność» syberyjska, cięś się i trwał organicznie. Celnie nie widać, nie spiesząc się, płynię sobie czas. Jak cygan nie przywiązujesz się nigdzie, oczywiście, do miejscy, i wołał tylko gorączkowo przemysłowca — przenosiną do innego kąta syberyjskiego: ciągnie rozmarłość, może gdzieś będzie lepiej i t. d. Tedy ciekną dni i składają się na tygodnie, miesiące i lata.

(D. c. n.).

Następnie został wyłoniony szereg komisji, które mają opracować reorganizację administracji, sądownictwa, szkolnictwa i t. d.

Sprawa politycznej przyszłości kraju została załatwiona w dniu 26-go kwietnia.

Poczem gdy na tem posiedzeniu została obrana Rada krajowa (złożona z bar. v. Engelhardta, jako preessa, pp. hr. Piatera z Krasławia, W. hr. Mohla, Grissana i Welkme) i utworzony zarząd powiatowy z p. Bohdanem Szachno na czele, została proklamowana niepodległość dawnej posiadłości zakonu kawalerów mieczowych—Letgohi Infant polskich).

Przedstawiciele Lotewscy Grissan, Welkme i Papecz wygłosili przyjęte entuzjastycznie przemówienia.

Jednocześnie postanowiono prosić rząd Kurlandji i Liflandji o zgodę na przyłączenie Infant polskich do pomienionego państwa.

Dalej postanowiono prosić kanclerza Rzeszy niemieckiej, hr. Hertinga, o pomoc i poparcie przy przeprowadzeniu decyzji sąmian.

W dniu 29-go kwietnia odbyło się już w Rositten bardzo liczne zebranie (prezydium składało się z pp. Solta, barona v. Engelhardta, i barona v. Kridenera - Struve), które opowiedziało się jednogłośnie za resolucją dynaburską.

Jak wiadomo, tak zwane Infanty polskie są zamieszkałe głównie przez Lotyszów-katolików. Ziemiaństwo miejscowe składa się z Polaków i Niemców nadbałtyckich.

Generał - gubernator okupowanych obszarów.

Dzienniki kijowskie donoszą, że generał-gubernatorem obszarów rosyjskich, zajętych ostatnimi czasy przez wojska niemieckie, zamianowany został książę Heski, brat byłej carywej Aleksandry Teodorowy.

Sprawy ukraińskie.

Kühlmann o pokoju brzeskim.

WIEDEŃ (29 ub. m. W.T.B.) — Prezydium ukraińskiej frakcji w parlamencie w osobie prezesa Pietruszewicza i wice-prezesa dr. E. Lewińskiego ogłosiło przez agencję «Austria» komunikat o przyjęciu prezydium przez sekretarza stanu v. Kühlmanna dnia 24 maja w Berlinie. Prezydium stawiało się u sekretarza stanu w celu powzięcia informacji co do tego, jaką postawę przyberze rząd niemiecki wobec nowego ukształtowania kwestji ukraińskiej. W pośród ludności ukraińskiej powstała obawa, że traktat brzesko - litewski, w którego całkowitem konsekwentnem zrealizowaniu bezpośrednio zainteresowanymi są również Ukraińcy zamieszkali w Austrii, może być zakwestjonowany. Sekretarz stanu dr. v. Kühlmann oświadczył, że Niemcy w sposób nienaganny obsiadać będą przy traktacie pokojowym, zawartym w Brześciu Litewskim, i że wszystkie bez wyjątku uchwały w tym traktacie zawarte, zrealizowane zostaną. Wobec tego obawa, że samodzielność państwowa Ukrainy po dokonaniu już obecnie oderwaniu jej od Wielkiej Rosji mogłaby upaść, jest zupełnie bezpodstawną.

Rokowania pokojowe z Wielkorusją.

Agencja telegraficzna Wolffa donosi z Kijowa pod datą 29 maja, że rokowania pokojowe nie zostały dotąd wznowione, ponieważ układy w komisji co do linii demarkacyjnej nie zostały jeszcze zakończone.

«Kijewskaja Myśl» podaje depezę protestującą Cyszerina z powodu znacznego przesunięcia granicy ku wschodowi na froncie Dońskim, jak również z powodu gwarancji, udzielonych przez rząd niemiecki co do nieetykalności delegacji rosyjskiej podczas pobytu jej w Kijowie, orsz drogi tam i z powrotem.

Niemcy.

„Westmark“.

Biuro Wolffa donosi: Celem sprywatyzowania wiadomości, które w ostatnim czasie w różnoraki sposób dochodziły, donoszą z interesowanej strony, co następuje:

W Strasburgu (w Alsacji) pod firmą «Ländergesellschaft Westmark» utworzyło się towarzystwo z o. p., którego zadaniem jest nabywanie, sprzedaż, podział i łączenie gruntów, nadto wykonywanie ulepszeń rolnych, zwłaszcza na lotaryńskim obszarze granicznym. Nadto mają być osiedlani chłopci robotnicy i rzemieślnicy, przyczem uczestników wojny w pierwszym rzędzie uwzględniać się będzie, również będzie chodziło o uzdrowienie wiejskich stosunków kulturalnych i mieszkaniowych. Czynność towarzystwa jest użyteczną, a zmierza do popierania niemieckich spraw gospodarczych i narodowych; polega na zasadach interesu. Kapitał zakładowy wynosi 7,500,000 mk., a zebrały go przeważnie wielkie prowincjonalne zorganizowane towarzystwa osadnicze. Obok tego istnieje jeszcze uczestnictwa przedsiębiorstw przemysłowych. Przewodniczącym rady nadzorczej jest dawniejszy prezydent regencyjny w Frankfurcie nad Odrą, rzeczywisty rządowy wyższy radca von Schwerin kierownik—obecny rządowy wyższy radca finansowy dr. Meydenbauer.

Towarzystwo będzie nabywało tak że własność gruntową poddanych państwa francuskiego i będzie dążyło do tego, aby w miejsce dzierżawców z małym kapitałem, zależnych od zagranicy, osadzić niemieckich rolników, którzy sami gospodarzą i są sprawni. Spodziewa się ono tym sposobem ulepszyć stosunki rolnicze, zwłaszcza w Lotaryngji. Będzie tu w pierwszym rzędzie chodziło o założenie dobrze przygotowanych pastwisk chłopskich. Obok tego nie zaniedba się stworzenia nowych miejsc. Towarzystwo jest świadomem, że osiedlanie w Lotaryngji nietylko z narodowych, lecz także z gospodarsko-technicznych powodów musi być podjęte z największą ostrożnością, ponieważ tamtejsze stosunki rolne wymagają szczególnych rzeczy od osadników. Wiadomość, która niedawno pojawiła się w piśmie, że zamierza się sprowadzić 15000 Wschodnio Prusaków do Lotaryngji, wywołała przeto radość u znawców stosunków tutejszych. Kto jakkolwiek zas wachód pruski, musi wiedzieć, że tamtejsze urzędy bejąliwie starają się o to, aby wszystkich Wschodnio Prusaków zatrzymać w kraju, i że nikt sobie w Prusach Wschodnich nie życzy emigrować na zachód państwa. Zresztą towarzystwu «Westmark» nie brakuje popytu. Rozkosze kraju i wielu rolników, którzy poznali Lotaryngję w czasie wojny, wzbudziły życzenia co do osiedlenia się tamże. Nie potrzeba więc szczególnej czynności werbowniczej na wschodzie naszej ojczyzny.

Tyle doniesienie biura Wolffa.

Delegacja zakaukaska u Kühlmanna.

Jak donosi «Berl. Tagebl.», bawiąca od dłuższego czasu w Berlinie delegacja rządu zakaukaskiego konferowała we czwartek przez czas dłuższy z sekretarzem stanu, v. Kühlmannem.

Delegacja składa się z prof. Eryka Bernsteina, Kedia, Hammela i ks. Maczabelli'ego. Prof. Bernstein jest synem założyciela «Berl. Volks. Zig.»

R o s j a.

Zdobycie Samary przez Dutowa.

Podczas zaciętych walk, które toczą się na południu Rosji pomiędzy bolszewikami a kontrrewolucjonistami, ci ostatni odnieśli, według gazety «Nasz Wiek», duże powodzenie.

Po zwyciężeniu walkach generałowi Dutowowi udało się, przy pomocy swych wojsk, liczących 15000 żoł-

nierzy, zdobyć przy pomocy szturm Samarę i odrzucić bolszewików.

Gen. Dutow kazał rozwiązać w Samarze miejscowy «sowiet» i aresztować komisarzy rządu bolszewickiego.

Zarząd miastem został złożony w ręce rady miejskiej, składającej się z kadetów i mieniszewików.

Ex-carawioz w Jekaterinburgu.

Ag. tel. Wolffa donosi z Moskwy, iż b. rosyjski następca tronu, w. ks. Aleksy Mikołajewicz, oraz trzy córki ex cara, które pozostawały dotąd wraz z bratem w Tobolsku, przybyły obecnie również do Jekaterinburga.

Olbrzymi pożar w Moskwie.

Ag. tel. Wolffa donosi z Moskwy, iż 26 maja w pobliżu dworca Kazańsko Moskiewskiej linii kolejowej wybuchł olbrzymi pożar, który wywołał silne wybuchy pocisków dla artylerji, przechowywanych w wagonach kolejowych.

Splonęło wskutek tego 350 wagonów, zawierających materiały wybuchowe, palne, artykuły żywności i różnego rodzaju zapasy.

Kilkadziesiąt osób zginęło podobno podczas tego pożaru.

Ze świata.

BERLIN (i b. m. W. T. B.) — Ambasador hiszpański w Berlinie otrzymał dzisiaj szczegółowe sprawozdanie telegraficzne co do epidemji w Hiszpanji.

Według tego sprawozdania, epidemja polega na katarze, któremu towarzyszy raptowna silna gorączka. Gorączka ta trwa 3—4 dni, poczem następuje szybko całkowite wyzdrowienie. Choroba nie jest połączona z żadnem niebezpieczeństwem. Dotąd nie było ani jednego wypadku śmierci. Komunikowana przez Rentera liczba zasiałnic jest przesadzoną.

Kłótka dyplomatów rosyjskich w Szwajcjarji.

BAZYLEA (30 bm. T. Rund.) — Jak dowiadują się «Basl. Nachr.», we wtorek doszło w posiadstwie rosyjskiem w Berule do zajścia. Misja dyplomatyczna rządu sowieńców sjawiła się przed poselstwem rosyjskiem i zażądała przekatania czynności. Agent dyplomatyczny, Ozon, odmówił, poczem przedstawiciele sowietu opuścili lokal poselstwa dopiero wskutek interwencji policji.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Obwieszczenie z d. 21 maja 1918, co do prywatnej komunikacji pocztowej I-go korpusu polskiego Dowbór-Muśnickiego niniejszem odwołuje się.

Wilna, den 31. Mai 1918.
Militärkreisamt Wilna-Stadt.
Der Stadthauptmann
Pauly Hauptmann d. R.

KRONIKA.

SALENDARZYK.

Sobó: Eugenjusza.
Niedziela: Klotyldy.
Pojutrze: Franciszka.
Wschód słońca—o g. 3 : 33
Zachód słońca—o g. 8 : 21

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Dzisiaj uroczysta procesja z kościoła Katedralnego po sumie, która rozpocznie się o godz. 10 ej.

Z tego powodu nabożeństwa we wszystkich innych kościołach odbędą się o godz. 8 ej rano.

Cztery ewangelje: w niedzielę w kościele Dominikańskim na nieszporach o godz. 5; w kościele św. Piotra i Pawła po nieszporach.

W poniedziałek: w kościele W.W. Świętych na nieszporach i w kaplicy Dobroczyńności.

We wtorek: w kościele Bernardyńskim po nieszporach.

We środę: w kościele Ostrobramskim św. Teresy po nieszporach

We czwartek: w kościołach św. Jans i św. Bartłomieja po nieszporach.

W kościele Serca Pana Jezusa nabożeństwo czerwcowe codziennie odbywać się będzie o godz. 7 i pół wiec.

Z WILNA.

— **Ze szkół.** W roku bieżącym w Szkołach Stowarzyszenia Nauczycielstwa otrzymali świadectwa dojrzałości — w gimnazjum męskiem:

Romuald Dronicz, Stanisław Grabianka, Tadeusz Iwaszkiewicz, Tadeusz Januszewski, Władysław Kajter, Władysław Łobza, Leon Mackiewicz, Antoni Minkiewicz (z odznaczeniem), Antoni Prejzner (z odznaczeniem), Kazimierz Rutkiewicz, Stanisław Selens, Jerzy Szczuka i Edward Wojewódzki.

— W gimnazjum żeńskiem:

Irena Budrewiczówna, Jadwiga Butkiewiczówna (z odznaczeniem), Marja Dunałowna (z odznaczeniem), Jadwiga Holubówna, Henryka-Zoła Jackiewiczówna, Helena Jasińska (z odznaczeniem), Janina Jastrzębska, Janina Krczewska, Helena Kowalewska, Bronisława Lachowiczówna, Józefa Latowtówna (z odznaczeniem), Wanda Mongirdówna (z odznaczeniem), Tekla Paszkiewiczówna, Halina Pac-Pomarnacka, Anna Ptaszyńska, Ewa-Marja Romerówna, Zofia Sielska, Eleonora Sienkiewiczówna, Bernadetta Marja Szejderówna (z odznaczeniem), Uścińowiczówna Halina, Wojtkiewiczówna Jadwiga, Zasztowtówna Halina (z odznaczeniem).

— **Z ruchu wydawniczego.** Nskładem Spółki księgarsko-wydawniczej ukazała się cz. III Teorji Arytmetyki A. Kućwicza — jako podręcznik dla szkół średnich. Również i cz. I jest w sprzedaży (cena każdej z tych ksiązek M. 1 60), zaś cz. II ukazała się niedawno (obecnie jest w druku).

— **I-szy koncert kameralny w „Lutni“.** W ubiegły czwartek «Lutnia» dała swój pierwszy koncert kameralny ze współudziałem kwartetu sm. St. Moniszki i pianistki, p. Heleny Kulickiej.

Milo jest nawet w martwym dla muzyki sezonie posłuchać tak dobrej muzyki. Na ogólne artystyczne wykonanie utworów, zwłaszcza partji smyczkowych, jak również dobór kompozycji.

Po znanym kwartecie Mozarta, usłyszeliśmy dwie nowości: Sonata na skrzypce z fortepjanem, Francka, dzieło bardzo poetyczne, pełne fantazji i polotu, oraz kwartet smyczkowy Z. Noskowskiego, odznaczający się mistrzowską robotą kompozytorską i do borem tematów oryginalnych. Program to był uroczajony.

Za szereg artystycznych wrażeń, przeżytych na koncercie muzyki kameralnej, słuchacze dziękowali gorącymi oklaskami całemu zespołowi. (y)

— **„Z Lutni“ (Teatr Polski).** Dziś, w niedzielę, 2-go czerwca, wystawioną zostanie na scenie «Lutni» po raz drugi nieśmiertelna komedia Aleksandra hr. Fredry „Pan Goldhamer“, ciesząca się zawsze wielkim powodzeniem.

Reżyserje L. Wołłejko.

Początek o godz. 8 wiec.

Kasa czynna jest dziś od g. 12 w pol.

Nabyte bilety dają prawo powrotu do domu do g. 12 w nocy.

W przygotowaniu „Zaozarowane koło“, baśń dramatyczna Lucjana Rydy.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“, uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

2 DNIEM
4-go
CZERWCA
r. b.

Restauracja przy hotelu St. Georges

po gruntownym odnowieniu ponownie zostaje otwarta.

Śniadania, Obiady i Kolacje.
Piwnica zaopatrzona w wina.

KINEMATOGRAF

„Helios”

Róg Wileńskiej i 5-to Jerskiej.

Wielki sensacyjny program 1-4 czerwca!

Kronika tygodn. Bardzo zajmujące zdjęcia z natury z frontu zachodniego. „Rywale prof. Erychsona”, „Ogromny spadek”, nadzwyczaj interesujący dramat w 4 akt. w wyk. najznakomitszych artystów. wesola komedia w 3 aktach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wiecz. — Karty wolnego wstępu w soboty i dni świąteczne z powodu braku miejsc są nieważne. Zastrzeżenie prawa zmiany programu.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

8-to Jerska 7.

Tylko 30, 31 maja, 1, 2 i 3 czerwca 1918 r.

Zdobycie wyspy Oesel, | TO BYŁO PEWNEJ NOCY, | Polskie napisy na obrazach. dramat w 5-ciu aktach. Kartofelski przejęty miłocka, komieczne.

KINEMA-TOGRAF LUX

5-to Jerska 11. Właściciel J. Krubicz.

CENA PIĘKNOŚCI,

Dzisiaj pierwszy raz w Wilnie. Najnowsze wydanie 1918 r. dramat z życia wielkoświatowego. Życie brzydkiej kobiety, która tęskni do używania życia i okupuje swoje krótkie szczęście bardzo drogo. W roli głównej Hanni Weisse. Na oceanie Spokojnym, żarcik w 3 aktach. Nieustanny homeryczny śmiech widzów podczas całego przedstawienia.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”

WIELKA 74

Dzisiaj i dni następnych. Napisy po polsku. z wielkie sensacje ze złotej serii „Nordisk”. Popularny w Wilnie największy tragik naszych czasów Gunnar Tawnegs i niezrówn. piękność Elsa Frellich we wstrząs. do głębi tragedji życiowej „Człowiek bez litości”, wstrząsająca tragedia, obfitująca w głębokie przeżycia w 6-ciu wielkich częściach. Wesola farsa. Morze wesolości. Ustawiczny śmiech przez całą godzinę. „Najlepiej śmieje się ten, kto się śmieje na ostatku”, farsa w 4-ch wielkich częściach. Główną rolę gra znakomity komik Korotyszkin

TEATR POLSKI pod kierown. T-wa Artyst. „LUTNIA”, 5-to Jerska Nr. 8.

Dzisiaj, w niedzielę, 2 czerwca 1918 r. po raz 2-gi

„Pan Geldhab”,

komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Początek o g. 8 wiecz. Kasa czynna jest dziś od 12 g. w poł. Nabyte bilety dają prawo powrotu do domu do godz. 12-ej w nocy.

Nowe wydawnictwa

KSIĘGARNI JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE:

KRÓTKA HISTORIA POLSKI

ozdobiona 41 wizerunkiem Królów Polskich. Cena w kart. m. 1,40.

Na czerwiec!

„OTO WSZYSTKO, CO JEST NAJDRÓŻSZE I NAJMILSZE” nabożeństwo do Serca Pana Jezusa. Cena brosz. m. 1.—

ZASZCZYCEM UZNANIEM JEGO ŚWIATOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody. 247

12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k. i inne zniżone ceny do 1-go lipca.

Nadworn. fotogr. z r. Br. BUTROWSKI, Wilno, Bazyljanska 5. Fotomalarne broszki, spinki oto. Wszelkie nowości.

Najlepsza sposobność zбогacenia się w dzisiejszych czasach!!!

Dn. 12 czerwca 1918 r. zaczyna się ogólnie 1-ej klasy

Wielkiej 173 Królewskiej Saskiej Krajowej Loterii.

Co drugi los wygrywający: 110,000 losów—55,000 wygrywających.

NAJWIĘKSZE WYGRANE:

800,000, 500,000, 300,000, 200,000, 150,000, 100,000 m. itd.

Oficjalna cena losu	1/1	1/2	1/3	1/10
	50 mk.	25 mk.	10 mk.	5 mk.

Także losy wszystkich innych loterii można dostać w kantorze

M. BRAUNA, Wilno, Zawalna 24-4, róg Trockiej.

Wyjaśnienia i plany bezpłatnie; zamówienia z prowincji wykonywa się natychmiast. Wygrane wszystkich loterii wypłacam w moim kantorze.

Lombard Miejski,

Trocka 14,

wydaje pożyczki,

przyjmuje na sprzedaż komisową: brylanty oraz wyroby ze złota i srebra.

NASTĘPCY ADOLFA FRANKE. Magdeburg, (Lüneburger str. 2a.)

Filje w Hannoverze, Wrocławiu, Królowcu, założ. w r. 1887.

CAŁKOWITE ZAKŁADY CEGIELNIANE; RUDOWA PIECÓW I SZTUCZNYCH SUBZARNI. Kaminy i wmurowywanie kotłów.

Są poszukiwani reprezentanci, nadawanie projektów wynagradza się.

KUPUJĘ WSZYSTKO!!!

KONIE, BRYCZKI I UPRZAŻ
Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp.

BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

DR. W. KIEŻUN. choroby wewnętrzne specjalnie płucne.

Przyjm. 10—2, w niedziele 10—12. Uniwersytecka 9—15. po godz. 2-ej Zauł. Warszawski Nr. 11.

SZKOŁA TAŃCA

znanego baletmistrza 224

A. SZREJBMANNA

(Istniejąca od lat 15 w Wilnie) Wielka 74, w podwórzu, gdzie kino Sztremera. Lekcje teoretyczne i praktyczne odbywają się codziennie.

FUTRA, WYROBY FUTRZANE,

palta karakulowe i ubrania używane kupuje. Płacę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karłina, Wilno, Trocka 20.

OPAL WYBOROWY.

Alexandrowicz, Mostowa № 12—19. Od g. 1—3 pp. 232

Mahoniowe

MEBLE,

stylowe, starożytne, do sprzedania. Wielka № 72, hotel Bałtycki, pok. № 13. Od g. 10—12 w poł. 233

Okazyjnie

do sprzedania mało używane męskie, damskie i dziecięce (lat 12—15) ubrania, bielizna i obuwie. Wielka 72, dd 10—12 i od 4—6 w., hotel Bałtycki, pokoju № 13—Zyck. rk

Dr. P. Ptaszyński

choroby wewnętrzne, specjalnie serca i płuc.

Przyjmuje od g. 10—1 i 4^{1/2}—7-ej. Zauł. Debrzeczny 2-a—1.

Kucharka

z dobrmi świadczeniami potrzebna zaraz. Wronia 7—7, Wokulaka. 250

Doktor A. Narkiewicz

Antokolska 42—1. 201

Przyjmuje od g. 10—12 i 4—6 w.

Magazyn ubrań męskich F. POPŁAWSKIEGO,

Wielka Nr. 27, 251

poleca ubrania gotowe i na obstalunek. Wykonanie staranne.

Kto chce sprzedać prywatnie za dobrą cenę

(nie do magazynu) cennosci: perły, drogocne kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby kupuje. Leon Tatarska 20—17, Pooster. 241

Okazyjnie do sprzedania

(prawie nowy) zakryty ekwipaż, kredensy, szafy, stoły, kanapy, maszyny do szycia i inne narzędzia i różne rzeczy. rk Baruchson, ul. Sawicz 9.

Służąca potrzebna

zaraz, 8 rb. miesięcznie. Antokolska 103, Bostacka. 237

Ogłoszenia

do: „Wilnaer Zeitung” i żydowskiej „Letzte Nais” przyjmuje biuro I. KARLINA, Trocka 20.

KUPUJĘ

bijuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wielka № 66, Szwarz. Magazyn antyków. rk

Potrzebna bona

do dwójga dzieci 5-ciu i 2-ch lat. Dowiedzieć się: Zarzeczna 7, sklep Rymkiewiczza.

NOVO-OTWORZONY

chrześcijański zakład reparacyjny „EXPRES” wszelkiego ubrania męskiego i damskiego, przerabianie, nitowanie, farbowanie, czyszczenie, farbowanie, prasowanie oraz sztuczne cerowanie. Skopówka 3. 253

SER tyliczki, kompot suszony, kawę mieszaną funt 3,50 f. poleca 259 Węcewicz i Zwiedryński, 5-to Jerska 7.

Poszukuję

na wieś do dwóch młóców młodej, inteligentnej osoby—pożądana znajomość kuchni. Łukiszki—Garncarska 11—3, w godzinach rannych. Swolkieniowa. 238

KUPUJĘ

brylanty, bijuterję, futra, pianina, fortepiany, dywany, antyki i kwity lombardowe. Płacę wysokie ceny. I. Baran, Wileńska 25.

Rozsada (flance)

do sprzedania: kapusta biała, czerwona, brukiew, buraki stołowe i pastewne, kalarepa, ogórki, arbuzy, pomidory, selery. Jagiellońska 11 (Zandarmski), Mikosza. 257

Kto ma do sprzedania:

używane pianina, fortepiany, maszyny do pisania z rosyjsk. i łacinsk. alfab. Maszyny do szycia. Kasy żelazne, ogniotrwałe i inne. Gramofony, paterfony i płyty. Muzyczne skatunki, skrzypce, mandoliny, gitary i bałajki. Rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble itp. Kwity lombardowe KUPUJĘ.

Szawedano, Wileńska 10—2, od g. 1—4 wiecz, wejście z frontu. Przyjmuję do reparaції maszyny do pisania. 260

Krawiec męski I. NOWICKI,

Wielka 2, hotel Niskowskiego, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące po cenach możliwie niskich. 245

Doktor Wiera Gierszun,

choroby oczne. przyjmuje od 1—3 pp. Dominikańska Nr. 7. 212

Do sprzedania

modne pluszowe palto, 2 gorsety i miękkie meble. Widsiec od 2—7. Mostowa 9—14, Godlewska. 230

Mieszkanie, zastępujące letnisko,

z ogrodem owocowym i wszystkimi wygodami do wynajęcia. Zwierzyniec—Moniuszki № 33. Informacje na miejscu lub M. Stefanińska № 21—16, u właściciela domu. Deweltov. 240

Potrzebna niania

z dobrmi rekomendacjami. II S-to Jakóbski 6—4, Barzaczewska. 241

KUPIE

wózek dziecięcy w dobrym stanie. II S-to Jakóbski 6—4, Barzaczewska. 241

Potrzebny służący

lub służąca do lecznicy 261

Misameres - Chojlim,

Kijowska 5. Zgłaszać się do kantoru od g. 10—11 i 5—6 wiecz. 260

Maszyna do pisania

z polskim i niemieckim alfabetem za 200 mk. do sprzedania. Wileńska 16—2, od g. 12—3 pp., Szwarz. wedane. 260

KUPIE

gramofon lub paterfon z płytami. Garncarska 3—O. B. Krzywiec. 254

Poszukuję

rodziny inteligentnej do wspólnego zamieszkania przez lato na Autobolu, blisko lasu sosnowego, za szpitalem wojskowym Uniwersyteckiego 9—15, Lenczewicz. 249

Okazyjnie do sprzedania krótki liki rasowe.

Holenderska 8—1 (Antokol) Helmann, od 1—4 pp. 256

Osiol odnaleziony do sprzedania.

Konarskiego 13, Bernatowiczówna. 262

Introligator

R. Aleksandrów, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodząca.